

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 23/16
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 22 listopada 2016r.

Rozpoczęcie – godz. 10⁰⁵

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

PORZĄDEK OBRAD:

1. **Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Programu Współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz Podmiotami Prowadzącymi Działalność Pożytku Publicznego na 2017 rok.**
2. **Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej na lata 2017-2022.**
3. **Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwały budżetowej Województwa Opolskiego na 2017 rok.**
4. **Informacja o działalności Okręgowej Stacji Chemiczno–Rolniczej w Opolu w 2015 roku.**
5. **Informacja nt. stanu wdrażania działań PROW 2014-2020 oraz Rozwoju Lokalnego kierowanego przez Społeczność (Leader PROW 2014-2020 oraz PO Rybactwo i Morze 2014-2020) w Województwie Opolskim.**
6. **Sprawy różne.**

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad. Poinformował o wprowadzeniu do porządku obrad dodatkowego punktu – **zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XX/228/2016 z dnia 27 września 2016 r. w sprawie obszarów chronionego krajobrazu.**

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XX/228/2016 z dnia 27 września 2016 r. w sprawie obszarów chronionego krajobrazu.

D.CEDRO (dyrektor Biura Sejmiku) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – myślę, że przed przegłosowaniem opinii bo myśmy już chyba ostatecznie z tym tematem skończyli, ponieważ jak państwo wiecie były inne propozycje z terenu – zwłaszcza z gminy Nysa – gdzie bardzo ostro sprzeciwiali się takiemu zapisowi jaki zaproponowaliśmy na sejmiku do zatwierdzenia. Chcieli żeby dopuścić jakby jeszcze bliższy metraż, ale myślę, że na ten temat

wypowie się A.Konopka czy tutaj będą brane lub czy były brane pod uwagę te sugestie. Natomiast ze swojej strony powiem tak, że na ostatniej radzie nadzorczej rozmawiałem z dyrektorem RDOŚ A.Majewską, która potwierdziła to, co przedstawiał M.Grabelus na posiedzeniu Komisji, że zapisy są naprawdę takie płynne, że na wniosek samorządu lokalnego można się dostosować bo nie jest ściśle, że musi być 100m i w niektórych sytuacjach może być odstępstwo. Dlatego uważam, że nie ma co tu kombinować tym bardziej, że gdybyśmy zaczęli grzebać, to może to się wydłużać przede wszystkim a raczej pozytywnego efektu by nie było

A.KONOPKA (członek Komisji) – ta uchwała rzeczywiście wzbudzała pewne kontrowersje, zwłaszcza zaproponowane utrzymanie zapisu o 100m. Historycznie, my proponowaliśmy, aby w ogóle zlikwidować zakaz budowy, ale szkopał tkwi w tym, że oczywiście samorządy gmin położone na obszarze gdzie znajdują się obszary chronionego krajobrazu pozytywnie opiniowały, to RDOŚ nie wyraziła w tym zakresie akceptacji. Ażeby ta uchwała mogła być przyjęta, to niestety można różnie do tego podchodzić, ale musi być pozytywne uzgodnienie z RDOŚ. W związku z tym nasze działanie, została przyjęta uchwała, która utrzymuje 100m, ale dopuszcza możliwość zmniejszenia ograniczenia poniżej 100m w momencie kiedy jest plan zagospodarowania przestrzennego bądź też studium uwarunkowań i został sporządzony raport oddziaływania na środowisko, i nie zostało wykazane negatywne oddziaływanie. Jesteśmy po spotkaniu z przedstawicielami 3 gminy, w których położony jest otmuchowsko-nyski obszar chronionego krajobrazu – Paczków, Otmuchów i Nysa. Największe problemy czy też niezadowolenie w formie stanowiska rady wyrażał Otmuchów, i to spotkanie było w Otmuchowie. Był M.Grabelus, pracownicy Departamentu Ochrony Środowiska, dyrektor RDOŚ ze swoimi pracownikami. Byli przedstawiciele Paczkowa, Otmuchowa, ale nie było nikogo w Nysy. Byli również przedstawiciele wsi Sarnowice. Dlaczego to istotny element. – ponieważ proponowany zapis, o którym Burmistrz Woźniak postulował wprowadzenie 50m i koniec. W trakcie dyskusji na moje pytanie państwo ze wsi Sarnowice zapytanie czy te 50m rozwiązuje ich problem odpowiedzieli, że nie rozwiązuje. Tak jak dzisiaj jest niestety na mapie – w terenie trudno znaleźć – ale jest rzeka/potok Sarnowiczanka i te 50m nic tym mieszkańcom nie daje, bo oni dalej nie mogą się budować praktycznie na obszarze wsi. Więc ta propozycja, która została przyjęta w uchwale właściwie powoduje, że po wykonaniu studium i raportu te ograniczenia sprowadzają się tylko do prawa budowlanego czyli 4m od granicy potoku, który jest na papierze. Także na zakończenie naszego spotkania burmistrz podsumował, że trudno, ale rozumie to i przystępuje do aktualizacji studium uwarunkowań i zabudowy. Myślę, że w ten sposób sytuacja jest wyjaśniona bo to przede wszystkim chodzi tutaj o wyjaśnienie, dlatego że były też głosy, że nie jest potrzebne pozytywne uzgodnienie z RDOŚ. Również chodziło o to, że gdyby padła propozycja zmiany na nie 100m a 50m, to znowu musimy od początku przystąpić do procedury uzgodnień z gminami i RDOŚ. To potrwa znowu jakiś czas i jeżeli w całym województwie będzie 50m, to możemy się z tym zgodzić lub nie, ale A.Majewska powiedziała, że 50m w całym województwie nie zaakceptuje. W związku z tym będzie opinia negatywna i tracimy czas. A Paczków – i to też padło na tym spotkaniu – pracuje właśnie nad studium i ta uchwała rozwiązuje im problemy. Więc to zamieszanie, które byłoby spowodowane ty, że znowu coś uchylamy, zmieniamy, niepewność, spowodowałoby, że tych kilka miesięcy byłoby opóźnienie. Mamy tutaj także pewne wnioski z gminy Bierawa, dotyczące zmiany granic obszaru chronionego krajobrazu, także może w przyszłym roku – może dyrektor potwierdzi – w pewnych obszarach wrócimy do tematu bo również i Minister Środowiska podnosi tą kwestię.

K.PYZIAK – ale czy na tym spotkaniu A.Majewska też potwierdziła to co powiedziałem?

A.KONOPKA – tak. To spotkanie było po to, żeby samorządowcy wszystkich gmin usłyszeli, że jest taka możliwość bo w dalszym ciągu żył swoim życiem taki przekaz, że jeżeli się przystąpi do sporządzenia studium, to też zapis o 100m powoduje, że automatycznie do kosza to co będzie proponowało zmniejszenie. Bo ta uchwała daje właściwie możliwości zabudowy do granic 5m. Także te 50m nie rozwiązuje problemu wielu wsi, gdzie są potoki itp.

Również była propozycja, aby podjąć działania i wykreślić pewne rzeki jak np. Sarnowiczankę z rejestru rzek, z tego załącznika. Ale jak ją wykreślimy z rejestru, to gdzieś trzeba będzie ją wpisać.

K.PYZIAK – dziękuję. Czy są jakieś pytania bądź uwagi?

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – uchwała jest bardzo elastyczna, daje szansę poprzez RDOŚ, ale oczywiście RDOŚ jest strażnikiem ochrony przyrody i jeżeli są gdzieś obszary Natury 2000 czy inne bardziej chronione gatunki roślin czy zwierząt, to po prostu takiej zabudowy nie będzie. Ale jest elastyczna na dzisiejszy czas także wszystko zależy od współpracy i wykazania przez gminy.

A.KONOPKA – oczywiście są i minusy tego rozwiązania. Minusem jest to, że to jest czasochłonne i niestety kosztowne.

K.PYZIAK – boję się jeszcze o robienie szumu przez Gminę i Starostwo w Nysie.

A.KONOPKA – był burmistrz Woźniak, który wnosił największe zastrzeżenia.

K.PYZIAK – ale tu Nysa najbardziej kwestionowała.

A.KONOPKA – nie. Starosta nyski. A starosta nyski formalnie nie jest stroną. Może oczywiście wyrażać swoje opinie.

K.PYZIAK – chcieliśmy dobrze ale nie wyszło. Czy są jeszcze jakieś uwagi? – nie było. Myślę, że to załatwia temat. Czy to jest ta wersja po poprawce, która będzie głosowana na sesji?

D.CEDRO – to jest tylko i wyłącznie poprawka, która będzie głosowana na sesji. To jest tak naprawdę powrót do tego co mieliście Państwo w projekcie bo to jest jedyne co możemy zrobić. Natomiast po opublikowaniu tego w dzienniku urzędowym, po wejściu w życie, na sesję grudniową zgodnie z przepisami ustawy o publikacji aktów normatywnych i innych aktów prawnych Biuro Sejmiku przygotowuje obwieszczenie w sprawie uchwalenia tekstu jednolitego uchwały, gdzie będzie ten wers zachowany w uchwale już jako całość. Tak proceduralnie to będzie wyglądało.

K.PYZIAK – dziękuję. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XX/228/2016 z dnia 27 września 2016 r. w sprawie obszarów chronionego krajobrazu.*

Ad. 2.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Programu Współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz Podmiotami Prowadzącymi Działalność Pożytku Publicznego na 2017 rok.

I.PODOBIŃSKA (pełnomocnik ZWO ds. organizacji pozarządowych) – omówiła przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – czy są pytania bądź uwagi?

Z.SIEWIERA – czy ta kwota jest wyższa w obecnym budżecie?

I.PODOBIŃSKA – o 50tys. zł.

S.MAZUR (Skarbnik Województwa) – w budżecie jest dużo większa – ponad milion. To jest minimalna kwota, którą budżet musi spełnić. Zwracam uwagę, że jest rozdźwięk czasowy. Przyjęcie Programu współpracy musi się odbyć na sesji listopadowej bo inaczej Program nie wejdzie do realizacji od 1 stycznia, a budżet może być uchwalany nawet do końca lutego. To jest jakby minimum, które musi być zawarte w budżecie, a więcej może być. I jest.

Z.SIEWIERA – trzymamy za słowo.

K.PYZIAK – tak w dwóch słowach o „rozwoju działań promłodzieżowych”. Co to by tam miało być?

I.PODOBIŃSKA – będą premiowane w ramach konkursu takie oferty, które są nakierowane na młodzież, na politykę młodzieżową, i oferty, które będą realizowane w partnerstwie. Czyli organizacje pozarządowe, które będą zawierały partnerstwo czyli wspólnie będą realizowały zadania, nie tylko partnerstwa pomiędzy organizacjami, ale także z innymi samorządami na przykład – to będą premiowane w naszych konkursach.

G.SAWICKI (członek Komisji) – jeśli chodzi o konkursy, tam kwoty wsparcia są jakieś zapisane minimalne maksymalne?

I.PODOBIŃSKA – nie. Jeśli chodzi o konkursy to budżet jeszcze nie jest przyjęty, natomiast już na początku grudnia na podstawie projektu budżetowego będą mogły być ogłaszane konkursy i w ramach każdego konkursu jest ogłoszenie, w którym jest określona kwota przeznaczona na pomoc. W Naszych konkursach nie mamy kwoty minimalnej ani maksymalnej.

A.SAŁACKI (członek Komisji) – czy myśli się na przykład o ukierunkowaniu okręgowym pieniędzy? Na przykład jak są powiaty lub łączone powiaty – żeby było porozbijane na całe województwo zasilone wsparciem finansowym.

I.PODOBIŃSKA – każda organizacja pozarządowa, która spełnia warunki konkursowe czyli przedstawia zadanie, które wpisuje się w Program współpracy czyli w zakres działania Województwa Opolskiego, jest to zadanie wojewódzkie czyli obejmuje co najmniej dwa powiaty, ma możliwość złożenia oferty.

A.SAŁACKI – chodzi mi o to, że np. w okręgu opolskim może być tak dużo organizacji ze względu na miasto Opole. Natomiast w części powiatowej jest dużo mniej. Czy w związku z tym jakby to porozbijać na regiony, to w każdym regionie można by organizacje wesprzeć, a uniknąć centralizacji.

I.PODOBIŃSKA – chodzi o to, że samorząd nie wspiera stricte organizacji. To poniekąd wspiera się organizacje. My wspieramy realizację naszych zadań naszych wojewódzkich, a nie organizacje pozarządowe. Chodzi o to, że organizacja ma przedstawić takie zadanie, które realizuje nasze zadania wojewódzkie. A czy to będzie z Opola czy z jakiejś mniejszej miejscowości, to to już jest jakby kolejnym elementem.

K.PYZIAK – czy są pytania? - nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Programu Współpracy Samorządu Województwa Opolskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz Podmiotami Prowadzącymi Działalność Pożytku Publicznego na 2017r.*

Ad. 3.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej na lata 2017-2022.

Ad. 4.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwały budżetowej Województwa Opolskiego na 2017 rok.

S.MAZUR (Skarbnik Województwa) – omówił przedmiotowe projekty uchwał – w załączeniu XXIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

G.SAWICKI – środki europejskie 37,1% - w którym momencie one są zaliczane? Planujemy takie wydatkowanie środków czy jak to jest?

R.DONITZA – to są dochody.

S.MAZUR – środki to są dochody, a środki europejskie po stronie wydatkowej są zawsze w montażu ze środkami krajowymi. Jak mamy kwotę środków europejskich 190,856 mln zł, to jeśli przejdziemy do wydatków to na zadania z udziałem środków europejskich jest kwota ponad 200mln zł.

G.SAWICKI – czyli środki europejskie to środki zaplanowane?

S.MAZUR – tak.

G.SAWICKI – a jeśli ich nie wykorzystamy? Jak ich nie zaangażujemy w zadania?

S.MAZUR – jeśli mamy podpisaną umowę o dofinansowanie to przesunięcie w czasie realizacji umowy nie powoduje straty tych środków.

G.SAWICKI – o to mi chodziło.

S.MAZUR – kontynuował omawianie projektów uchwał.

G.SAWICKI – podatek PIT i CIT – przyjęto w sumie wzrost tych dwóch podatków o prawie 6%. Z czego ten wzrost wynika? Tak na dobrą sprawę nic nie wskazuje na to, żeby gospodarka się w takim tempie rozwijała, a wręcz przeciwnie. Nowe dane, które dotyczą PKB dla Polski są raczej zatrważające i pokazują, że gospodarka raczej się zwija niż idzie w drugą stronę.

S.MAZUR – to wszystko prawda, ale gwoli wyjaśnienia – pomimo tej sytuacji o której G.Sawicki powiedział, w roku 2016 na pewno zostaną wykonane nie tylko w budżecie województwa ale także w budżecie państwa wyższe wpływy podatkowe. Jeśli chodzi o PIT to jest 8,5% przyrostu i to jest po prostu prognoza Ministra Finansów dla województwa opolskiego na rok 2017. Muszę powiedzieć, że w ostatnich 2 latach czyli w roku 2015 i 2016 te prognozy przekazywane zarządom województw 15 października przed rokiem budżetowym one się sprawdzają. I zapewne wykonanie będzie powiedzmy 100,5% będzie w pełni wykonane więc jakby nie było podstaw do kwestionowania prognozy na rok 2017. Bardziej skomplikowana jest sytuacja z CIT bo historycznie rzecz biorąc to jest tak, że były takie lata, że w Polsce był przyrost CITu a w województwie było cofnięcie, ale też było odwrotnie. Województwo opolskie jest małym województwem i jeden duży podmiot determinuje podatek CIT. Załamanie w tym jednym podmiocie albo nas kładzie albo prosperity w tym jednym podmiocie idzie nam do góry. My wzięliśmy połowę przyrostu tego co robi budżet państwa.

G.SAWICKI – czyli przyjęliśmy bezpiecznie.

S.MAZUR – tak. W budżecie państwa jest to dwa razy tyle przyrost co u nas w tym zakresie.
- kontynuował omawianie projektów uchwał.

G.SAWICKI – rozumiem, że ten spadek o 29mln jest spowodowany zamieszczeniem wokół WZMiUW.

S.MAZUR – tak.

G.SAWICKI – widzę, że tutaj na funkcjonowanie kwota jest zabezpieczona, a na zadania z zakresu melioracji wodnych nie. Co do tej ustawy, która ma dokonać zmiany, to ona była procedowana dosyć szybko, ale w tej chwili te prace zostały chyba zawieszono bo z tych informacji, które posiadam, i które media podawały, nic się praktycznie z tą ustawą nie dzieje. Co będzie w przypadku takim kiedy ona 1 1 stycznia 2017 roku nie wejdzie? Czy my będziemy mieć środki w budżecie, żeby zwiększyć

środki na zadania z zakresu melioracji? Stan osobowy utrzymamy, ale na dobrą sprawę ten budżet mamy tak skonstruowany, żeby utrzymać funkcjonowanie bez zadań dla tej jednostki, to trochę się mijają z celem. To jest spadek dwukrotny, a funkcjonowanie zostaje praktycznie na tym samym poziomie. Ja rozumiem tak, że jeżeli schodzi z 16mln o połowę zadania, to relatywnie mniej ludzi potrzeba do funkcjonowania i tu też powinien być zmniejszony wskaźnik – to po pierwsze. Po drugie jeżeli zostawiamy to 4,2 z taką myślą, że prawdopodobnie to nie wejdzie to pytanie – czy te 16mln są zabezpieczone w budżecie na ewentualne zwiększenie tej kwoty na zadania?

S.MAZUR – po pierwsze to nie są zadania własne województwa więc województwo nie może zabezpieczać tych zadań ze środków własnych. To są zadania z zakresu administracji rządowej. Poziom tych środków zależy od dawcy środków czyli od budżetu państwa i funduszu ochrony środowiska. Tak jak mówiłem, w trakcie roku budżetowego 2016 ta kwota z budżetu państwa urosła o 18mln zł czyli nie było to 36mln w momencie uchwalania budżetu, tylko to był poziom 18mln zł. Jak pozostaną kompetencje w roku 2017, to sądzę, że tak samo będzie możliwość ubiegania się o dotację z budżetu państwa po uchwaleniu ustawy budżetowej na te zadania. Bo tak we wszystkich 17 latach istnienia województwa było.

A.KONOPKA – prosty przykład podam – występujemy co roku o dodatkowe środki z rezerwy na konserwację. Więc jeżeli tutaj w trakcie roku Minister przyzna nam dodatkową kwotę – nie wiem 9mln – to od razu tutaj skoczy ta kwota. To jest co roku pewien schemat.

S.MAZUR – jest co roku według powtarzających się zasad – to nie są nasze zadania. Natomiast jest możliwość ubiegania się i o pieniądze w budżecie państwa, i o pieniądze z WFOŚiGW. Tylko warunek jest jeden – muszą pozostać przy województwie te kompetencje. Jak one zostaną, to trudno powiedzieć na tą chwilę o ile się budżet na te zadania w trakcie roku zwiększy, ale na pewno się zwiększy.

A.KONOPKA – posiadamy informacje, gdzie jednak według oficjalnego pisma – to jest troszeczkę partyzantka szczerze mówiąc – między ministrami a Kancelarią Premiera, gdzie jest powiedziane, że jednak ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2017. RZGW ma być podstawą gdzie powstaną Wody Polskie, natomiast pozostaje pytanie co będzie z samorządami wojewódzkimi i zakresem zadań, które obecnie marszałek realizuje.

G.SAWICKI – ja to rozumiem, ale funkcjonowanie jest po naszej stronie. Zadania są zewnętrzne ale 4,2mln zł wydajemy z naszych pieniędzy.

A.KONOPKA – funkcjonowanie WZMiUW jest w 100% - była jeszcze pomoc techniczna – ale te 4,2mln...

S.MAZUR – są ze środków własnych województwa. Powiem tak – gdyby było tak, że nic się kompletnie nie zmieni, to na końcowym slajdzie pokażę, gdzie jest możliwość zwiększenia środków dla WZMiUW gdyby się okazało, że kompetencyjnie stan formalno-prawny nie ulegnie zmianie w roku 2017. Proszę zobaczyć, tu jest dokładnie kalka planu finansowego środków, którymi będzie dysponować WZMiUW w roku 2017. Tylko jaka jest różnica – pojawia się projekt ze środków europejskich, natomiast poleciały w dół środki pozyskiwane z WFOŚiGW i z dotacji z budżetu państwa – i to zarówno na wydatkach majątkowych jak i na wydatkach bieżących. Jak kompetencje się nie zmieniają, to tak jak powiedziałem w trakcie roku na pewno nastąpi przyrost środków na te zadania. Natomiast jeśli chodzi o samo utrzymanie jednostki to różnica dotyczy 0,4mln zł i jeśli jednostka będzie realizować te zadania, które realizuje dotychczas w niezmiennym zakresie, to trzeba by uruchomić rezerwę na ten cel, ale to dopiero po wyjaśnieniu się spraw kompetencyjnych.

K.PYZIAK – tylko skąd wziąć te pieniądze gdyby taka sytuacja zaistniała?

S.MAZUR – 0,4mln...

K.PYZIAK – nie to. Dodatkowe zadania, dodatkowe finansowanie przy tym samym składzie.

A.KONOPKA – z budżetu państwa – na konserwacje.

K.PYZIAK – ale ono może nie być.

A.KONOPKA – może być.

K.PYZIAK – to co wtedy?

R.DONITZA – zawsze było przez 17 lat.

A.KONOPKA – Minister K.Jurgiel mówi, że ma większe środki w ramach tego... Jest problem ludzki – należy się wczuć jak pracownicy WZMiUW pracują, żyją, bo to jest kwestia przyszłości. Ja odkąd przyszedłem w 2010 roku do zarządu województwa, to pierwszą rzeczą jaką usłyszałem jeżeli chodzi o WZMiUW, to że właściwie to jest już tylko kwestia czasu – prawo wodne – i WZMiUW znika. Były takie górki i dolinki finansowania dla WZMiUW - obcinali środki, dokładali, obcinali. Teraz 1 stycznia data śmierci, miesiąc czasu że ktoś ich przejmie lub nie przejmie itd. Teraz znowu się mówi, że może za rok to wejdzie. Nie ma się co dziwić, że część pracowników też się zaczyna zastanawiać i to pewnie się skończy, że odejdą ci rzeczywiście merytoryczni. Ale czy można mieć do nich o to pretensje?

K.PYZIAK – z drugiej strony gdyby tych środków nie było, to przy takim stanie załogi i mocy produkcyjnych zrobi się dwa razy mniej niż można zrobić.

A.KONOPKA – to jest co roku. Tylko tyle pozostaje powiedzieć, że to jest sytuacja, która się powtarza co roku.

S.MAZUR – tutaj, to są zadania z zakresu administracji rządowej. To nie są zadania własne województwa i o te środki na zadania po prostu aplikuje się do rezerw budżetu państwa, a rezerwy są uruchamiane po uchwaleniu budżetu państwa. Więc dopiero po I kwartale tak naprawdę.

K.PYZIAK – z jakiego powodu prawnego czy innego nie może tu partycypować WFOŚiGW? Jest radykalne obcięcie środków.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – z zapowiedzi, które były w ustawie było powiedziane, że te pieniądze z wody nie będą wpływały do Funduszu tylko będą wpływały do Wód Polskich, a więc tu jest kłopot. Nie wiemy cały czas bo jest dywagacja czy ta ustawa wejdzie w życie czy nie wejdzie, i w jakim stopniu. Jeżeli się nic nie zmieni, to też nie będzie problemu, żeby WFOŚiGW uruchomił też na zadania jakieś, które będą. Te zadania i tak są jak mówił S.Mazur z administracji rządowej. A więc to też z WFOŚiGW można na niektóre nasze zadania też dofinansować i to nie jest problem. Ale większość to są zadania z administracji rządowej realizowane przez WZMiUW. Wszystko zależy od tego jak będzie funkcjonowała nowa ustawa, czy ona wejdzie w życie.

S.MAZUR – i w jakim zakresie.

M.GRABELUS – to może być tak, że wejdzie w życie ale niektóre przepisy wejdą przykładowo za rok. Ja nie widzę możliwości, że RZGW się nagle zorganizuje i będzie wydawała pozwolenia wodnoprawne, które my na dzień dzisiejszy wydajemy, i też je będzie realizowała. Czy nagle zorganizuje cały aparat to poboru tych opłat, bo też jest to w ustawie przewidziane, że mają jakby sami zbierać opłaty za wodę, a nie przez marszałka i dystrybucja przez fundusze. Nie da się tego zrobić z dnia na dzień. Prawdopodobnie musi wejść w życie ta ustawa bo jest to jeden z warunków ex ante, które Polsce zostało, żeby uruchomić, żeby nie były wstrzymane środki na zadania z infrastruktury i środowiska – jedno to ustawa prawo wodne, a drugie to są plany gospodarki odpadami. I ustawa i plany gospodarki odpadami miały być do ostatniego grudnia uchwalone i przesłane do Komisji Europejskiej. Także prawdopodobnie – to co A.Konopka powiedział – będzie rzut na taśmę, że ustawa jest uchwalona.

K.PYZIAK – pochylamy się nad tym tematem, bo od kilku kadencji ta woda leży na sercu województwu. Każdy to wie. Czy jeszcze S.Mazur będzie mówił o zbiorniku Raclawice czy już można zadać pytanie?

A.KONOPKA – jeszcze nie skończył omawiać budżetu.

S.MAZUR – jesteśmy w trakcie.

K.PYZIAK – ale dojdziemy do tego, bo tam się środki zaoszczędzą z tytułu nie realizowania Raclawic. Tak wyczytałem.

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – zaoszczędza się w tym sensie, że środki na opracowanie dokumentacji na Raclawice miały pochodzić ze środków ochrony gruntów rolnych bo z ochrony gruntów rolnych oprócz dróg można również realizować zbiorniki, które służą retencjonowaniu wody. Z uwagi na tą całą reformę nie wiadomo jak to będzie, wstrzymaliśmy się z opracowaniem tej dokumentacji bo nie wiadomo czy jakbyśmy opracowali dokumentację, to następcą później by realizował ten zbiornik. W związku z tym te pieniądze schodzą jakby z opracowania i wracają w pulę środków, które są na ochronie gruntów rolnych czyli na potencjalne drogi. Od 3 lat jeśli chodzi o drogi, to ilość środków, które wpływają do funduszu są na poziomie 3mln, a wydajemy na zapotrzebowanie składane przez gminy i potem zawieramy umowy rzędu blisko 5mln. Więc sukcesywnie co roku tych środków, które wcześniej się zgromadziło i się zwalniają, są uruchamiane. Więc powoli środki zaczynają tutaj środki na drogi i na te rzeczy topnieć. Więc one jako tako zwolnią się z Raclawic, ale wejdą w tą pulę środków dostępnych pod drogi lub ewentualnie coś co jest finansowane z ochrony gruntów rolnych. Nie będzie można tego przeznaczyć, że schodzą z Raclawic, to dokładamy np. na wynagrodzenia WZMiUW czy np. na wykonanie jakiegoś obwałowania.

K.PYZIAK – to już dokończmy z tymi Raclawicami – dlaczego to nie jest realizowane?

W.KRYNIEWSKI – nie jest realizowany dlatego, że Raclawice Śląskie były w puli 3 projektów, które mogłyby być dofinansowane ze środków RPO i przewidziane było dofinansowanie na opracowanie dokumentacji. Ponieważ koszty polderu Żelazna póki co wzrosły stosunkowo dużo, w tej chwili wygląda na to, że prawie całe możliwości finansowe z RPO przewidziane na gospodarkę wodną skonsumuje – tak wynika z kosztorysu inwestorskiego – polder Żelazna, to z jednej strony nie będzie środków na realizację z RPO, a z drugiej strony nie wiadomo co będzie z reformą gospodarki wodnej – czy wejdą te Wody Polskie czy nie. W związku z tym nie jest opracowywana dokumentacja bo nie wiadomo czy ten zbiornik ktokolwiek kiedykolwiek by wybudował i za co by wybudował. Dopiero po przetargu polderu Żelazna będzie można wrócić do tematu czy są potencjalne środki.

A.KONOPKA – no i po wyjaśnieniu sytuacji kto rzeczywiście podlega i będzie realizował całą politykę gospodarki i bezpieczeństwa wodnego. Bo my zrobimy, wyłożymy, a później nam ktoś powie. Wydaje mi się, że można w przyszłym roku zaplanować dyskusję na temat tego zbiornika i tego jakie są tam problemy. Tam jest nie tylko sama idea, że tylko budujemy, ale jest jeszcze mnóstwo innych spraw.

K.PYZIAK – a da się tam zrobić zbiornik mokry czy nie ma szans?

A.KONOPKA – wszystko jest możliwe. Tylko w Raciborzu jedni rysują suchy a inni mokry.

K.PYZIAK – a jak w końcu z Raciborzem? Ma być mokry?

L.FORNAL (członek Komisji) – jak ktoś naleje wody to będzie mokry.

M.GRABELUS – wstrzymali go.

K.PYZIAK – czyli z wodą jak z wodą.

S.MAZUR – klucz do podejmowania decyzji, kwestia do dyskusji będzie dopiero wtedy jak się unormuje stan formalno-prawny. Bez rozstrzygnięć ustawowych to nie jest możliwe postawienie kropki nad i wewnątrz województwa.

K.PYZIAK – ale nie podkreślacie – a tutaj jest dyrektor T.Karaczyn – że w drugim punkcie jest wzrost – PROW i PO Ryby.

S.MAZUR – faktycznie jest. Oprócz tej pozostałej działalności to jest ten cały obszar, który szczerze mówiąc to są pomoce techniczne.

K.PYZIAK – czyli na płace?

S.MAZUR – żeby było też jasne – to nie są pieniądze dla beneficjentów.

K.PYZIAK – to o tym powie T.Karaczyn w swoim wystąpieniu.

S.MAZUR – kontynuował omawianie projektów uchwał.

K.PYZIAK – pytanie odnośnie płac bo widać, że płace maleją w planie. Czy nie wracamy znowu do tego, że pracownicy myli ubicacje w siedzibach Parków Krajobrazowych? Walczyliśmy o to i tam jakoś było w tym roku nieźle, a tu znowu jest spadek – 88% - wynagrodzenia i pochodne.

S.MAZUR – tak, ale w tym roku łączne środki europejskie to było blisko 700tys. zł czego Parki nie robiły ani wcześniej, ani nie będą robiły później. Tu, te 300tys. zł na wynagrodzenia jest w ramach tego projektu. Dlaczego? Dlatego, że do realizacji tego projektu potrzebne było dotrudnienie osób. Jak nie będzie realizacji projektu to również nie będzie potrzeby tych osób. Te osoby, które są w Parku na stałe, nieprzypisane do tych zadań, nie ma obniżenia na ten obszar.

K.PYZIAK – ja tylko patrzyłem na to pierwsze, przepraszam. Przy okazji jedno zdanie muszę powiedzieć, żeby później nie wracać. Pamiętacie, że zawnioskowaliśmy o pochylenie się Zarządu nad taką propozycją na razie surową – ewentualnego utworzenia rezerwatu przyrody w województwie opolskim w okolicach Pokoju.

Z.SIEWIERA – parku narodowego.

K.PYZIAK – tak. Odpowiedź Zarządu jest, że jeżeli się pojawi konkretny wniosek czy jakieś opracowanie, to wtedy Zarząd się nad tym pochyli. No i może słusznie bo tam dywagować na tym to... ale myślałem wewnątrz, że służby Marszałka się nad tym pochyli.

Z.SIEWIERA – to ja przestrzegam szanowną Komisję przed tym bo nie zdajecie sobie sprawy z tego, i wójtowie i burmistrzowie też sobie nie zdają, że jest potężna otulina wokół parków narodowych. A tam mamy przecież wszystkie formy ochrony przyrody i uważam, że jak będzie nam przewodniczący proponował ustalenie planu pracy na przyszły rok, to proponuję, aby tu poprosić Nadleśniczego z Brzegu i z Kup, aby przedstawili swoje zdanie m.in. na temat parku narodowego. Jest minimum 1,5tys, a tam jest ponad 2tys. ha. Rozmawiałem z kolegami po fachu i powiedzieli, że tam nie ma nic specjalnego, żeby coś tworzyć. Tam kiedyś był taki drzewostan pałacowy, on za poprzedniego wojewody został przez Lasy Państwowe przekazany wójtowi w Pokoju. Jakby się tam towarzystwo skupiło nad tym, to na pewno by wielką rzecz zrobiło. Natomiast ta są rezerwaty, pomniki przyrody, zespół chronionego krajobrazu, tam są parki krajobrazowe. To po co nam park narodowy? Wątpię też czy Minister Środowiska wyrazi zgodę, bo to są pieniądze z budżetu państwa. To jest poza województwem i województwo wtedy nic do tego nie będzie miało. Natomiast przestrzegam przed tymi otulinami. Jeszcze będzie gorsza sytuacja niż tu jeśli chodzi o Otmuchów, Nysę itd.

K.PYZIAK – dziękuję. Ale myśmy od Zarządu dostali odpowiedź taką w punktach, że niestety z tego względu, o którym mówił Z.Siewiera, ale tak jest na razie odpowiedź taka ogólna, i przyjmujemy to.

A.KONOPKA – jeżeli chodzi o parki, to w ramach współpracy z Gminą Pokój w Ładzy w budynku siedziby Parków rozpoczęty zostanie remont, zostanie wyremontowany ten budynek. Zaś Parki w poniedziałek złożyły wniosek do bioróżnorodności – był temat konkursu – gdzie m.in. przewidziana jest modernizacja i remont siedziby w Pokrzywniej i oczywiście również inne działania.

M.GRABELUS – budżet się zmieni.

S.MAZUR – kontynuował omawianie projektów uchwał.

K.PYZIAK – wprowadzić pytania padały w trakcie, ale taką konwencję trzeba przyjmować, bo to się pamięta lepiej. Czy są jeszcze pytania?

Z.SIEWIERA – proszę Państwa, Skarbnik jak zawsze dobrze przygotował projekt budżetu na podstawie i naszych wniosków jako radnych i doświadczeń z ubiegłych lat. Ja akurat jestem członkiem Rady Społecznej Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Opolu z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu i złożyłem interpelację 7 listopada br., ponieważ na posiedzeniu rady społecznej Pani Dyrektor kilkakrotnie występowała do Marszałka Województwa o zwiększenie dotacji na WOMP. Ja nie będę uzasadniał dlaczego ona jest potrzebna, ale on jest jedyny. W każdym województwie jest taki ośrodek medycyny pracy. Chciałbym Państwu powiedzieć, że od kilku lat jest ten ośrodek z wynikiem finansowym ujemnym i poprosiłem Panią Dyrektor, aby mi przedstawiła jak to wygląda w innych województwach w przeliczeniu na jednego mieszkańca, i np. województwo opolskie dotacja średnio na jednego mieszkańca wynosi 2,04, ponieważ dotacja jest za 2016 rok 2mln, dolnośląskie dotacja 3,44zł/os, lubuskie 5zł/os a przecież tam nie ma przemysłu takiego, kujawsko-pomorskie 3,9zł, pomorskie 2,1zł, podlaskie 2,47zł, świętokrzyskie 3,18zł. To teraz można powiedzieć tak, że to utrzymywanie na smyczy WOMP-u prowadzi donikąd, że wszystko idzie w dół. Nie ma możliwości odtworzeniowych jednostki, nie ma środków na inwestycje i rozwój. Na ten rok 2017 jest przyznane 2,304mln. Za ten rok zostało zwiększone o 0,2mln, żeby pokryć dziurę budżetową, a ośrodek żyje w zasadzie z dotacji. 4tys. zł jest przeznaczony na szkolenia na przyszły rok, a to są żadne pieniądze, i znowu jest na przeżycie. Albo musimy się zdecydować, że umiera to śmiercią naturalną, albo dajmy mu szansę na rozwinięcie skrzydeł. Utrzymywanie dalej na smyczy prowadzi do tego co jest, że będzie ten jak to mówią pieniądz papierowy, utrzymywany deficyt. Tam lekarze są w wieku średnim powyżej 62 lat, zarobi są słabe, zatrudnia się na umowy zlecenia i nie muszą mówić na czym to polega. Natomiast jest to jedyny ośrodek medycyny pracy, który jest dobrym znakiem jakości. Wiem, bo przecież jeszcze jak prowadziłem firmę i pracownicy jechali na badania lekarskie takie czy inne i to jest ze wszystkich uspołecznionych i prywatnych zakładach, ośrodek medycyny pracy, który dopuszcza pracowników jeśli chodzi o zdolność, kwalifikowanie chorób zawodowych, jeśli chodzi o badania psychotechniczne itd. Szczegóły są w statucie określonym dla tej jednostki. Dlatego moja prośba jest, żeby zwiększyć te środki na możliwy rozwój, a dzisiaj w naszym państwie mówi się o takiej tendencji rozwoju – nawet Wicepremier jest z tytułem „do spraw rozwoju”. Żebyśmy nie doprowadzili tego do schyłku całkowicie. Następną sprawą – te środki można jednak wydłubać. Jakbyście państwo chcieli to powiem gdzie bo ja znalazłem jedną pozycję, gdzie wzrost nastąpił o 319%.

K.PYZIAK – pewnie na PDO.

Z.SIEWIERA – nie, nie tam. Natomiast następna rzecz, która też troszeczkę mnie zbulwersowała – jak chcesz, taką opinię dostaniesz mówią. Występowałem w ubiegłym roku z wnioskiem o przebudowę DW 463 od miejscowości Kolonowskie do pierwszego mostu w Zawadzkim od strony Kolonowskiego ul.Pluderskiej do granicy gminy Zawadzkie. Proszę Państwa otrzymałem odpowiedź taką, że „Wniosek zrealizowany. Wykonanie dokumentacji zostało już zlecone. ZDW podpisał umowę z projektantem, termin przygotowania dokumentacji przypada na 2017 rok” – wtedy pisałem o kwotę 200tys. zł. Natomiast w tym roku jest napisane tak – bo my składaliśmy wnioski jako radni – że wymaga to wyjaśnienia. W związku z tym, że dokumentacja projektowa będzie wykonana w 2017 roku – nie wiem czy w I kwartale czy nie – napisano mi tak „Zarząd Województwa nie uwzględnił wniosku w projekcie budżetu na 2017. Dla przedsięwzięcia konieczne jest przygotowanie dokumentacji projektowej oraz uzyskanie wszystkich niezbędnych decyzji i uzgodnień”. To jaki czort ja się pytam? Kto go robi w konia?

Najpierw się pisze, że dokumentacja i uzgodnienia. Ja wiem o co chodzi, tam najprawdopodobniej umowę podpisano na przebudowę obiektów mostowych, tam są 3 mosty. Natomiast pominięto sprawę drogi. Dlatego tu prosiłbym, aby uwzględnić to – nie wiem, około 200tys. zł na opracowanie dokumentacji projektowej bo nie doczytałem się co wchodzi w tzw. dokumentacje przyszłościowe. Tam jest 3,050 mln. Gdyby tam było wpisane „droga 463 Zawadzkie-Kolonowskie od ul.Pluderskiej w Kolonowskim do granicy gminy Zawadzkie – kwota 200tys. zł” – nie zabierałbym głosu. Ale tam jest ogólnie wpisane „dokumentacje przyszłościowe”. Nie może takie coś być. Musi to być wyszczególnione co tam w to wchodzi, bo my powinniśmy wiedzieć czy tam wchodzi ścieżki rowerowe, pieszne, chodniki itp. Przepraszam, że tam mówię trochę chaotycznie.

Natomiast wróć jeszcze do jednej rzeczy jeśli chodzi o WZMiUW. Proszę państwa jest obiecująca informacja „usuwanie skutków klęsk żywiołowych”. Dane w 2016 roku nie było nic – bo tak się pisze i teraz też „usuwanie skutków klęsk żywiołowych” – nic. A wykonanie za ubiegły rok było 18.298,938zł czyli tyle WZMiUW pozyskał z budżetu państwa.

S.MAZUR – w trakcie roku.

Z.SIEWIERA – w trakcie roku. Tu też jest ta możliwość, że jeżeli to będzie funkcjonować – bo ja sobie nie wyobrażam żeby jednostkę zlikwidować za jednym zamachem, bo muszą być 3-miesięczne wypowiedzenia itd. – to ta psychoza trwa w tej firmie. Myśmy byli w tym roku na kontroli w I kwartale i wśród pracowników trwa psychoza, że nas zlikwidują. To obniża wydajność pracy. Ludzie dobrzy będą uciekać tej firmy. Starajmy się w jakiś sposób ażeby, nie da się utrzymać tej jednostki bo taka jest planowana ustawa sejmowa, dotycząca prawa wodnego. Także tu te dwie rzeczy – WOMP jak również DW 463, dotycząca można powiedzieć przebudowy. To wymaga wyjaśnienia bo nie może być tak, żeby w jednym roku pisano tak, a w drugim roku pisano tak.

K.PYZIAK – ja tylko do WOMP dodałbym, że to popieram, bo też byłem członkiem Rady Społecznej. Tylko pytanie czy Pani Dyrektor przedstawiła koncepcję, że jest w stanie realizować jakieś dodatkowe, a praktyczne i potrzebne zadania czy to jest tylko tak mówione, że za mały wskaźnik na jednego mieszkańca?

Z.SIEWIERA – ja poprosiłem o uzasadnienie dotyczące zwiększenia dotacji samorządu. Natomiast uważam, że Marszałek ma pełne prawo zażądać od Pani Dyrektor szczegółowego planu jakby zagospodarowała te środki gdyby je otrzymała. Tu ja już nie wnikam w to wszystko bo co tu można mówić o perspektywie jak jej nie ma.

G.SAWICKI – pani Dyrektor bywała na zarządach i prezentowała te tematy.

K.PYZIAK – ona jest tam taka...

Z.SIEWIERA – prężna.

G.SAWICKI – mam pytanie natury ogólnej do konstruowania budżetu. Tutaj bardzo jednym z takich wskaźników, które są w budżecie akcentowane i pokazywane, to zmniejszanie bardzo szybko w sumie spłaty zadłużenia – spada to zadłużenie i to dobrze. Moje pytanie brzmi tak – spłata tego zadłużenia w takich dosyć sporych kwotach wynika z tego, że na te lata przypada wykup i spłata planowa czy też to wynika z tego, że staramy się być oszczędni i staramy się zejść z wysokiego zadłużenia w roku 2023? Z czego to wynika? Czy to jest taki plan bo zarząd może sobie założyć taki plan, że chcemy zejść na zero bo chcemy. Czy to jest taki plan? Czy to też wynika z tego tytułu, że spłacamy po prostu stare zadłużenie terminowe, które na te lata są zaplanowane?

S.MAZUR – jeśli można, żeby tych pytań nie nazbierało się zbyt dużo bo zapomnę. Może po kolei. Poruszone przez Z.Siewierę jeśli chodzi o medycynę pracy, to ten poziom 2,3mln zł jest to poziom wnioskowany przez jakby nadzorujący ten obszar merytoryczny departament w urzędzie marszałkowskim czyli Departament Zdrowia. Z tego co wiem, to była ta kwota ustalona w rozmowie z Panią Dyrektor WOMP. Nie jestem w stanie nic więcej szczegółów powiedzieć, dlatego że akurat to są dyrektorzy departamentów jakby tematycznie nie do tej komisji stąd tutaj nieobecność. Natomiast tak

jak mówię, według mojej wiedzy tu została wpisana kwota zaproponowana przez Departament Zdrowia.

K.PYZIAK – przepraszam, ale jako przewodniczący komisji sugerowałbym, żeby jednak Z.Siewiera otrzymał jakąś odpowiedź – telefoniczną czy na piśmie – od Was po rozpoznaniu tego. Wy tu na razie jesteście, nie ma dyrektora Departamentu Zdrowia. Tu się coś kłóci bo Z.Siewiera z rady społecznej wyciąga wnioski takie, a de facto niby to jest uzgodnienie w Departamencie Zdrowia między Panią dyrektorem WOMP a departamentem. To chociaż mu powiedzcie jaka jest prawda.

S.MAZUR – żebyście Państwo mieli świadomość jednej rzeczy – tutaj nikt nie ma tyle pieniędzy co sobie życzy. To tak jakby jest kwestia następna. Ale oczywiście – tylko prosiłbym o zapisanie we wnioskach Komisji tych kwestii – wyjaśnienie w tej sprawie będzie.

Co do kwestii dotyczących zadań drogowych, to tym bardziej ja nie potrafię w tej chwili nic bardziej szczegółowo powiedzieć. Jedyne czym ja w tym momencie dysponuję to to co Z.Siewiera doskonale wie bo odnosił się do tego co jest wypisane w opisówce dotyczącej tego jakie zadania drogowe są realizowane i faktycznie tak jest, że nie ma szczegółów dotyczących dokumentacji przyszłościowych. Czy jest, to nie potrafię w tej chwili powiedzieć. Aczkolwiek biorąc pod uwagę, że jest to znacząca kwota, to sądzę że jest, ale pewności nie ma. Więc to też jest do wyjaśnienia.

K.PYZIAK – przy okazji, w tych materiałach nie widziałem wcześniej – tam nie ma nic o DW 416 na 2017? Bo widać, że nie ma.

R.DONITZA – nie ma.

K.PYZIAK – nie ma. A miało być w tym roku co najmniej odcinek do Głogówka zrobiony.

S.MAZUR – to jest odcinek 416.

D.CEDRO – ale tam w tabeli też jest w tym zestawieniu 416.

K.PYZIAK – jest tam?

A.KONOPKA – zadania zrealizowane.

Z.SIEWIERA – zadania planowane.

K.PYZIAK – ja wiem, że zrealizowane, ale dalsza perspektywa nic. To już od kilku lat walczymy wszyscy o tą drogę.

S.MAZUR – przechodząc do kwestii, którą poruszył G.Sawicki to wróćmy do pierwszego slajdu bo z niego wszystko że tak powiem wynika.

G.SAWICKI – nie zadałem pytania na początku bo nie wiedziałem jaka formuła będzie – że można w trakcie zadawać.

S.MAZUR – dwie podstawowe informacje – na mocy prawa zadłużenie może być tylko na wydatki majątkowe, ale również z mocy prawa w latach następnych to zadłużenie jest spłacane wyłącznie kosztem wydatków bieżących. Im wyższy będzie poziom zadłużenia, tym wyższy poziom obsługi, tym niższe wydatki bieżące. Ten problem z finansowaniem instytucji kultury wynikał właśnie z ogromnego poziomu obsługi zadłużenie. W szczytowym momencie blisko 35mln zł kosztowała nas łączna obsługa długu czyli odsetki plus spłata kapitałowa, a środki rozporządzalne to jest cały czas kwota – ona w jednym roku przekracza 200mln zł w drugim jest powyżej – w ramach kwoty 200mln zł. Teraz na wydatki bieżące zostaje to co się odejmie od tych 200mln na obsługę długu. Z mocy ustawy system jest tak skonstruowany, że nie można zaciągać kredytów na „przejedzenie” na bieżące wydatki – tylko na majątkowe. Natomiast spłata zawsze się odbywa kosztem wydatków bieżących. Ale tu jest następna kwestia – założmy bo tak naprawdę w latach 2017-18 zaciągamy ponad 12mln – jest zaplanowane – kredytu na prefinansowanie projektów w ramach Interregu. Ale one zostaną

spłacone ze środków europejskich do roku 2020. Natomiast założmy, że tak jak było wcześniej czyli tak jak jest pokazane na slajdzie, że zaciągniemy 15 letni dług, który jest spłacany przez 15 następnych lat. Czym to by zaskutkowało w tym momencie – tym, że wzrósł by nam wskaźnik obsługi długu w latach następnych. A proszę zobaczyć, że wraz ze zmniejszaniem się poziomu budżetu maleje nam limit zadłużenia bo to zaciągnięty dług w roku 2017 w ogóle nie wpływa na wskaźnik zadłużenia w roku 2017, ponieważ tu jest tylko obsługa długu starego – nie ma obsługi długu z lat następnych. My zaciągniemy w tym roku dług jeśli dobrze pójdzie ponad 10mln, tylko że on będzie krótkoterminowy, będzie pod pieniądze europejskie. Taki dług będzie w miarę potrzeb w każdym roku kreowany. Natomiast co do tego, to każdy rok w tym zakresie jakby niesie kolejne możliwości. Bo gdyby się stało tak, że nam dochody podatkowe z CITu skoczą powyżej 100mln, to paradoksalnie, to również zwiększy możliwość zadłużania się bo będzie większy poziom dochodu, który może być przeznaczony na obsługę długu. Jeśli ma się stary dług tak jak my mamy, to mamy bardzo ograniczone pole manewru bo my ten stary dług spłacamy do 2025 roku. Pieniądze są wydane dzisiaj ale on zostaje do obsługi przez kolejne lata.

G.SAWICKI – 2025. Moje pytanie brzmiało tak – czy to zmniejszenie długu...

S.MAZUR – jest w terminach wynikających z zawartych umów – precyzyjnie odpowiadając.

G.SAWICKI – no właśnie.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? Bo my tak dyskutujemy, a czy to PDO jest tam gdzieś włożone?

S.MAZUR – oczywiście że jest, ale szczegóły to dyrektor W.Kryniewski.

K.PYZIAK – i wystawa rolnicza.

S.MAZUR – to było w tym co zwracałem uwagę, że ta pozostała działalność ma 100% przyrost.

K.PYZIAK – to już W.Kryniewski. Czy najpierw A.Konopka chce powiedzieć. Czy zwiększono wyraźnie na PDO?

A.SALACKI – o 100%.

K.PYZIAK – tak wnioskowaliśmy.

W.KRYNIEWSKI – jest tak, że w tym roku na PDO na doświadczenia w Głubczycach jest 50tys. zł.

K.PYZIAK – plus 15tys. zł na soję.

W.KRYNIEWSKI – w przyszłym roku generalnie jest zwiększone o 100% ale w tym jest także soja. Czyli jeśli jest 15tys. na soję to 85tys. na resztę.

K.PYZIAK – bóg zapłać – tak jak wczoraj powiedział Minister Szyszko bo się cieszył z tej redukcji emisji dwutlenku.

A.KONOPKA – jest się z czego cieszyć.

K.PYZIAK – a co z wystawą?

W.KRYNIEWSKI – jeśli chodzi o wystawę to zwróciliśmy się do prezesa Izby Rolniczej żeby określił katalog kosztów bo ten katalog jakby warunkuje ułożenie w poszczególnych paragrafach budżetu. Natomiast do tej pory nigdy – nawet jak było jakieś dofinansowanie sprzed 4-5 lat wystawy zwierząt – takiej kwoty 100tys. zł nie było bo po prostu w katalogu kosztów nie było takich kosztów, które samorząd mógł ponieść. Samorząd nie może ponosić za sprzątanie terenu, wycinkę drzew itd. W związku z tym po otrzymaniu od prezesa Izby Rolniczej katalogu kosztów będziemy mogli powiedzieć czy to będzie mogło być – nie wiem 70-80-90 tys. Ja nie wierzę, że to będzie 100tys. bo

po prostu tych kosztów się nie znajdzie. Ani za dowóz zwierząt, ani za przyjazd samorząd nie może płacić. Więc mi się wydaje, że wpisanie kwoty 100tys. zł pod hasłem wystawa w tej chwili jest bezsensowne bo jak tam się znajdzie 80tys. tych kosztów to góra.

K.PYZIAK – czy jak oni ewentualnie to podadzą, to czy znajdą się te pieniądze w tej rezerwie.

W.KRYNIEWSKI – jeżeli podadzą na 100tys. koszty wystawy, które samorząd będzie mógł sfinansować – to będzie.

L.FORNAL (członek Komisji) – to będzie. Dobrze, bo wczoraj mieliśmy zarząd.

K.PYZIAK – czyli L.Fornal przyjmuje to do wiadomości.

L.FORNAL – tak.

K.PYZIAK – tylko to wszystko załatwcie na zarządzie.

L.FORNAL – wczoraj temat już był omawiany.

K.PYZIAK – dziękujemy za to. Plony w tym roku sięgają 6t/ha.

L.FORNAL – zależy jak mierzony hektar.

K.PYZIAK – odbudowała się przez te plony w ogóle sprawa po ubiegłorocznym spadku plonowania i dotacji bo poleciało to w dół, bo połowę mniej zasiali.

L.FORNAL – nie ma co chwalić bo różnie będą płacić. 6 ton zebrać to po 500zł dostaną.

K.PYZIAK – szukajcie jeszcze na tą soję pieniędzy. Niech to nasze województwo będzie produkujące w tej materii na cały kraj.

A.KONOPKA – problemem myślę, że nie jest to, że tam wejście z produkcją itd. Tylko jest pytanie na dzisiaj i rozmawiamy z drobiarzami, przetwórcami – co z tym robić dalej? Bo nie muszę tutaj chyba mówić, ale przypomnę, że nie można tych ludzi wziąć z tej soi na śrutownik, ześrutować i do koryta – kolokwialnie mówiąc. Musi być poddana obróbce termicznej czy inne – nie jestem w tym specjalistą.

L.FORNAL – nie jest modyfikowana. A nam przywożą modyfikowaną i się z niej cieszymy.

A.KONOPKA – ale to tylko 2 lata będzie moratorium na niemodyfikowaną.

K.PYZIAK – Kanadę żeśmy przyjęli, a tam modyfikowana jest. Dziękujemy, ale jak będą jeszcze jakieś rezerwy to będzie jeszcze można coś rozmawiać w trakcie?

A.KONOPKA – a na Odnowę Wsi itd.?

W.KRYNIEWSKI – na Odnowę Wsi są przewidziane środki w wysokości 300tys. na konkurs na małe projekty na przedsięwzięcia aktywizujące społeczności lokalne. To jest też przyrost bo jakby jest to przywrócenie gdyż przez ostatnie 4-5 lat tego nie było. W tej chwili jest pomysł powrotu do tego.

A.KONOPKA – dlatego chciałem na to zwrócić uwagę i podkreślić, że tu jest szansa, że wracamy do korzeni Odnowy Wsi. Nabór i tych kilka tysięcy – nie planujemy jakiejś dużej kwoty – na wsparcie poszczególnych działań. Może „złota kosa” czy inne jakieś drobne zdarzenia na wsiach. Myślę, że jest duże zapotrzebowanie na coś takiego.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania?

G.SAWICKI – ja swoje pytania zostawię na drugą komisję.

S.MAZUR – jeśli można to jeszcze jedno zdanie. Bo o tym co jest w tym budżecie czego nie było w poprzednim to wspomniał A.Konopka. W rezerwach budżetu mamy m.in. kwotę 3 mln na budżet obywatelski.

G.SAWICKI – co do tej rezerwy – będę pytał o ten wniosek, który składała Komisja odnośnie Pomologii w Prószkowie. Czy tu w rezerwie jest ta kwota jakaś wpisana.

S.MAZUR – w tej majątkowej jest wpisane 250tys.

K.PYZIAK – jest czyli można dalej walczyć.

G.SAWICKI – ja już zdrowia nie mam z tą walką.

K.PYZIAK – odpowiedź z Zarządu mamy na razie i jest to niemożliwe do ugryzienia. Czy na ten moment jest to satysfakcjonujące?

G.SAWICKI – jeżeli jest taka kwota w rezerwie to dobrze, ale ja będę dalej walczył.

K.PYZIAK – dziękuję. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej na lata 2017-2022.

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

K.PYZIAK – dziękuję. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie uchwały budżetowej Województwa Opolskiego na 2017 rok.

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej na lata 2017-2022.*

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwały budżetowej Województwa Opolskiego na 2017 rok.*

Ad. 5.

Informacja o działalności Okręgowej Stacji Chemiczno–Rolniczej w Opolu w 2015 roku.

K.PYZIAK – jeżeli mógłbym już wyprzedzić swoim pytaniem, jeżeli nie z informacji to z wiedzy J.Grzegorzeka będzie wynikało, żeby tu nam bardziej przybliżyć temat wapnowania. Cały czas jest walka, wnioski Izby Rolniczej żeby spowodować dopłaty do wapnowania czy jakąś dotację – będziemy jeszcze o tym rozmawiać. Czy OSCHR byłaby w stanie zrobić taką analizę próbek glebowych, które były brane z okolic największego, najcięższego przemysłu? Nie patrząc na metale ciężkie ewentualnie – bo takich analiz OSCHR nie robi – ale jak tam się przedstawia poziom pH w tych okolicach? Jeżeli J.Grzegorzek teraz tego nie ma, to myślę, że udałoby się to zrobić tylko trochę roboty by trzeba było.

J.GRZEGORZEK (dyrektor OSCHR w Opolu) – zwrócił się do nas Przewodniczący Sejmiku o taką informację i taką informację żeśmy przesłali odnośnie wyników badań na terenie województwa opolskiego.

K.PYZIAK – ale zbiorczą.

J.GRZEGORZEK – została przesłana do Sejmiku, ale nie wiem czy do Państwa dotarła.

K.PYZIAK – oczywiście. Czytałem.

J.GRZEGORZEK – ja tamtego nie opracowywałem bo akurat mnie wtedy nie było. Natomiast jeśli chodzi w skrócie o naszą działalność, to właściwie nic się nie zmieniło w porównaniu do tamtego roku. Można powiedzieć, że wykonujemy działalność usługową, która jest działalnością odpłatną na zlecenia rolników. Druga działalność, to działalność zlecona przez Ministerstwo Rolnictwa, dla którego wykonujemy pewne zadania. Jeżeli chodzi o te badania usługowe, to wiadomo, że największa ilość badań, które wykonujemy to badania na makro czyli pH, fosfor, potas, magnez. Za tamten rok jest to 22 tys. próbek i jest to niewielki wzrost w porównaniu do poprzedniego roku. To jest w granicach 30tys. w porównaniu do obszaru użytków rolnych – 518tys. Także powierzchnia przebadana jest niewielka.

K.PYZIAK – czyli za mało.

J.GRZEGORZEK – tak, bo to jest 30tys. Powinno być w granicach 100tys. przebadanej powierzchni, żeby to miało taki sens i logikę, bo badania są raz na 4 lata także, żeby to można było jakoś analizować. Drugie takie badanie to badanie na zawartość azotu mineralnego i to właściwie się nie rozwija bo wykonują to te same podmioty co roku, które po prostu wiedzą do czego to służy – niestety tak trzeba powiedzieć. Głównie jest wykonywane na wiosnę na zawartość azotu mineralnego, na podstawie którego później wykonują nawożenie azotowe. Za 2015 rok to 1650 prób. Jeżeli chodzi o próbki ogrodnicze i sadownicze to jest porównywalne co roku – w ubiegłym roku było to 430 próbek. Głównie to pH i zawartość potasu, fosforu, magnezu, wapnia, sodu, azotu, żelaza, chlorki i zasolenie. Bardzo mało badań jest na zawartość mikroelementów bo to jest w skali roku 318 próbek. Wiadomo, że te badania są stosunkowo drogie w porównaniu do innych, ale moim zdaniem powinno być tego ciut więcej bo później robią można powiedzieć jakieś nawożenie dolistne a nie zdają sobie sprawy z tego co mają w glebie. Jeżeli chodzi o metale ciężkie to jest to 18 próbek i na zlecenie. Głównie to są jakieś tam zlecenia takie trudno powiedzieć dlaczego, przypuszczam, że ktoś ich tam gdzieś ściga.

K.PYZIAK – a jakie to podmioty na ogół zlecają?

J.GRZEGORZEK – różne podmioty. Nawet i rolnicy. Część tych badań jest u rolników, którzy stosują odpady.

K.PYZIAK – nie jest to obowiązkowe?

J.GRZEGORZEK – wtedy kiedy to stosują, to jest obowiązkowe, dlatego trochę tych badań jest. Badamy trochę wapna i to jest około 64 próby z tym, że gro badań jest dla Lhoist-a, dlatego że oni chcą atest do tego wapna. Także można powiedzieć, że to wapno jest przebadane bardzo dobrze bo każda partia jest badana i mają do tego atest. Także rolnicy przy zakupie tego wapna powinni żądać takiego atestu. Taka ustawowa rzecz, którą jeszcze robimy to te podmioty, które muszą wykonać badania znaczy opracować plan jeżeli chodzi o podmioty, które mają chów drobiu i te które mają chlewnie. Na terenie województwa opolskiego to jest 26 podmiotów, dla których opracowujemy plan nawożenia w związku z tymi uwarunkowaniami zawartymi w ustawie. Jeżeli chodzi o te działania, które wykonujemy dla Ministerstwa Rolnictwa, to jest monitoring azotu mineralnego na terenie całego województwa bo to na terenie gminy są przynajmniej dwa punkty, gdzie ten azot mineralny jest badany z powierzchni od 0 do 90cm.

K.PYZIAK – to jest związane z dyrektywą azotanową?

J.GRZEGORZEK – nie. To nigdy nie było związane z dyrektywą azotanową.

K.PYZIAK – to po co to Ministerstwu jest potrzebne?

J.GRZEGORZEK – właściwie to było tak że, że pierwszy z tym wyszedł Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, a później to przejęło Ministerstwo. To co znajduje się w rolnictwie czyli jak kształtuje się zawartość azotu mineralnego na wiosnę i na jesień. Także jest to siatka i można na

tych badaniach się oprzeć bo cały kraj jest objęty. My jako województwo mamy tylko 201 punktów. Przy tych punktach jest też badana woda na zawartość azotu mineralnego. Wtedy na podstawie tego można rozplanować jaki jest odpływ z rolnictwa. Jeżeli chodzi o takie badanie masowe, które było wykonywane na terenie całego kraju to był II etap – wyznaczanie obszarów z ograniczeniami naturalnymi. To opracowuje IUNG, my tylko na tym etapie że pobieraliśmy próbki i oznaczaliśmy pH w wodzie oraz KCl. To były właściwie główne zadania, które wykonywaliśmy.

Jeżeli chodzi o sfinansowanie tego, to właściwie nie jestem przygotowany na to. Natomiast wiem, że myśmy już kiedyś ten temat podjęli, nawet ściągnąłem tu nawet kolegę z Gliwic, który Gliwice jako Stacja brały tam czynny udział, ale można powiedzieć, że główne wsparcie było z Izby Rolniczej.

K.PYZIAK – merytoryczne, ale pieniądze dostali z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska.

J.GRZEGORZEK – tak, dostali z wojewódzkiego funduszu. Merytorycznie Izba Rolnicza się tym zajęła, a Stacja dała im tylko wyniki. Główna sprawa to później było to, że Izba Rolnicza jakby zrobiła przetarg, która jednostka te wyniki im opracuje i na podstawie tego uzyskali – właściwie to nie jest dotacja.

K.PYZIAK – to chyba wtedy jeszcze dotacja.

J.GRZEGORZEK – nie. Oni mieli dotację do 2007 roku, dlatego że tam można było zrobić taki zapis kiedy wchodziliśmy do UE. Oni mieli dotację tą wcześniejszą i do 2007 można powiedzieć, że mieli stale tą dotację. Natomiast to obecnie to jest na 2 albo 3 lata. Także co roku wojewódzki fundusz ochrony środowiska rezerwuje pieniądze na te badania.

K.PYZIAK – jeśli można przypomnieć z tych danych jaki jest procent z pH bardzo złych i tych złych.

J.GRZEGORZEK – nie mam tych wyników.

K.PYZIAK – o ile pamiętam, to około 30% gleb w województwie opolskim wymaga wapnowania bardzo koniecznie lub koniecznie.

J.GRZEGORZEK – na pewno bo to tak mniej więcej wygląda. Skala jest taka, że gdzieś w granicach 50% gleb na Opolszczyźnie jest w dobrej kulturze. Tam później jeszcze jest te 30% bardzo kwaśnych i 20% kwaśnych, które też wymagają wapnowania.

K.PYZIAK – zanim oddam głos kolegom chciałbym pociągnąć ten temat wapnowania, żeby go zamknąć. Chociaż nic nie stoi na przeszkodzie, żeby go podjąć jak pojawią się jakieś nowe możliwości. Izba Rolnicza ciągle monituje. Taka sytuacja pozytywnie została w tych latach 2010 załatwiona w województwie śląskim. Izba Rolnicza doprowadziła do tego, ale ze względu na opracowany projekt, w którym wskazano, że degradacja środowiska z tytułu wpływu przemysłowego jest tak duża czy wskazująca, że to wapnowanie jakby interwencyjnie jest konieczne.

Teraz mam prośbę do J.Grzegorzeka – gdyby mógł ze swoimi służbami spróbować policzyć czy wykazać tabelarycznie jakie jest pH w promieniu iluś kilometrów od tych naszych największych zakładów przemysłowych – Blachownia, Kędzierzyn. Takie mają, tylko to trzeba trochę popracować. Przyjrzelibyśmy się czy tam z pH jest źle czy średnio czy bardzo dobrze. Bo jeżeli jest dobrze i z punktu widzenia rolniczego nie potrzeba interweniować, i z punktu widzenia ewentualnej eliminacji tych wpływów przemysłowych też by nie należało. W województwie śląskim to może być radykalnie inaczej. Dysponujemy materiałami bo tutaj Zarząd się przychylił do tego, R.Nowosielecki ściągnął informacje z internetu. Wszystko jest napisane i w IR powinni to sobie przeczytać na zarządzie, żeby więcej nie wnioskować – jak to było przeprowadzone w województwie śląskim. W naszym województwie jeśli dobrze analizowałem te tabele, to jest nieźle bo raz, że jest dobre rolnictwo, gdzie dobry farmer sobie nie pozwoli na to, żeby gospodarować na kiepskim pH – bo to podstawa uzyskania odpowiednich plonów. Osobiście nie widzę takiej podstawy jak to się stało w województwie śląskim, ale żeby się upewnić co do tego, dobrze by było jakby takie zestawienie OSCHR zrobiła.

J.GRZEGORZEK – oczywiście.

K.PYZIAK – średnio z 3 lat to by było najlepsze. Bardzo o to prosimy. Osobiście nie widzę na dzień dzisiejszy możliwości, już nie mówiąc o wojewódzkim funduszu, gdzie M.Grabelus jest świadkiem, że ten temat żeśmy jeszcze raz poruszali, zarząd temat rozpatrzył i dał nam odpowiedź, że Minister Środowiska się wtedy zgodził na to wyjątkowo z tego tytułu w województwie śląskim. Nie z tytułu poziomu pH tylko tego, że przez wapnowanie można było likwidować te skutki uboczne wpływu przemysłu. A tutaj WFOŚiGW nie znalazł żadnej podstawy w naszym wypadku na dzień dzisiejszy możliwości dofinansowania. Żeby zamknąć ten temat, to bym o to prosił bo to była taka podpowiedź do tego jak wygląda sytuacja. A te metale ciężkie to dobrze by było, gdyby OSCHR miała chociaż zbiorczo, też w okolicy tego.

J.GRZEGORZEK – mogę się tylko oprzeć – bo był robiony monitoring tylko, że on nie jest świeży.

K.PYZIAK – wiem, że nie było źle nawet po powodzi.

J.GRZEGORZEK – monitoring był w 1998 roku.

K.PYZIAK – to po powodzi, i nie było źle.

J.GRZEGORZEK – także tutaj metale ciężkie to jest zależnie od tego gdzie ten punkt wypadł.

K.PYZIAK – proszę o zdanie A.Konopkę – czy drażymy ten temat jeszcze? Gdyby to uzupełnienie było, to już nam dużo da do świadectwa co z tym zrobić ostatecznie.

A.KONOPKA – nie ukrywam, że K.Pyziak dobrze to ujął trochę wcześniej kiedy powiedział, że to Izba Rolnicza powinna się tym tematem zająć i podejść do tego w sposób profesjonalny tak jak to zrobiła Izba Rolnicza Śląska. Kopię kruszymy od iluś tam lat, chyba od 10. Natomiast powiem wprost jako rolnik, jako były prezes IR mam dylemat czy finansować wapno komuś kto nie prowadzi racjonalnej gospodarki i nie wapnuje tego pola, kiedy sąsiad to robi. Inną sprawą jest, że rzeczywiście na Śląsku przeprowadzono badania i wyniki badań pokazały, że to jest wpływ przemysłu – antropogeniczny. Jest rzeczywiście podstawa i tutaj myślę, że nikt nie będzie miał nic do zarzucenia. Tylko, że tam Śląska Izba Rolnicza wystąpiła z wnioskiem do wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska – przedstawiła program – o zabezpieczenie środków na przeprowadzenie takich badań i analizy. To zrobił już bodajże Uniwersytet – nie wiem – Świętokrzyski.

L.FORNAL – w Lublinie.

A.KONOPKA – w Lublinie, przepraszam. Pytanie czy taką kwotę mógłby wyasygnować nasz WFOŚiGW na takie badania.

J.GRZEGORZEK – to było opracowanie bo badania dała Stacja, a oni na podstawie ekspertyzy...

A.KONOPKA – tak. Wynikła mapka potrzeb i wpływ przemysłu. To jest podstawa i myślę, że od tego trzeba zacząć.

J.GRZEGORZEK – nawet gospodarstwa wielkoobszarowe mają tereny gdzie mają gleby kwaśne.

K.PYZIAK – nieraz jest ciężko je doprowadzić jak został zaniedbane.

J.GRZEGORZEK – także to nie jest tak, że tylko ten rolnik indywidualny.

A.KONOPKA – ale jakbyśmy już zaczęli od tego dlaczego ta gleba jest kwaśna? Bo ktoś zakwasił ...

M.GRABELUS – czy z przemysłu

A.KONOPKA – czy przez przemysł.

K.PYZIAK – jakby się zbiega to co A.Konopka powiedział. Myślę, żebyśmy nawet z M.Grabelusem razem na radzie nadzorczej powalczyli, ale brakuje nam – dobrze, za IR zrobiliśmy, prawie żeśmy rozpoznali temat do końca ze wszystkich stron – tylko tego czy można cokolwiek wnioskować. Bo po co robić badania i ekspertyzy jak z góry badania z pH wyklucza taką potrzebę. Bo tak może być, że w okolicach Kędzierzyna czy Blachowni będą podobne wyniki badań pH jak w okolicach Głubczyc – średnio powiedzmy. Tutaj nie ma podstawy, żeby wystąpić do WFOŚiGW, żeby wyasygnował pieniądze na badania.

A.KONOPKA – to na jakiej podstawie Śląska IR wystąpiła?

K.PYZIAK – wydrążyła temat.

J.GRZEGORZEK – wtedy była przychylność Ministerstwa Ochrony Środowiska.

K.PYZIAK – ale musieli to udowodnić.

J.GRZEGORZEK – dobrze, ale mogli to im odrzucić. Ekspertyza ekspertyzą. Później powiem jaka była sytuacja nieraz z tym, żeby objąć całą Polskę. Ministerstwo Ochrony Środowiska wystosowało takie pismo, że wapnowanie gleby powoduje, że się ociepla klimat.

K.PYZIAK – gdzieś Pan to czytał?

J.GRZEGORZEK – może jeszcze gdzieś znajdę to pismo.

M.GRABELUS – trzeba wapno produkować, a zwalnia się dwutlenek węgla.

A.KONOPKA – a słoma jest odpadem.

J.GRZEGORZEK – poprawia się żywotność gleby a w związku z tym wzrasta zawartość dwutlenku w glebie bo mikroorganizmy...

K.PYZIAK – wczoraj Minister Szyszko mówił zupełnie odwrotnie, że właśnie tak trzeba umieć robić, żeby ten dwutlenek węgla przetransformować w żywność na przykład.

A.KONOPKA – nie.

K.PYZIAK – tak, tak, no jak nie. Im wyższy plon tym więcej rośliny pochłoną dwutlenku węgla.

A.KONOPKA – to chodzi, że w trwałe.

M.GRABELUS – meble.

A.KONOPKA – w meble. Drzewo wiąże dwutlenek węgla, robi się meble, a one stoją 50 lat.

K.PYZIAK – ale później po 50 latach uwalniają.

M.GRABELUS – chodzi o to, żeby drewna od razu nie spalić tylko zrobić z tego meble albo inne wytwory, które można spalić po 50 latach.

Z.SIEWIERA – ostatnio taki pomysł się narodziła w Lasach państwowych, że mają być takie składnice przejściowe z drewnem. Z każdego Nadleśnictwa ma być jakaś określona pula drewna energetycznego, które będzie przelegiwało na tej składnicy 5-8 lat i dopiero później zostanie zagospodarowane. Chodzi o wiązanie dwutlenku węgla poprzez przetrzymywanie. Natomiast bardzo dużo jest określonych w planach urządzania lasów tzw. drewna ...

K.PYZIAK – osuszkowego?

Z.SIEWIERA – nie. Leżakowanego, czyli gałęzi, odpadów. I to jest również w granicach UE. W UE tam nawet jest określone przez 30%, tylko oni u siebie tego nie robią. Oni żądają od nas, a u nas jest w granicach 7-8%. Jak się idzie w lesie kiedyś to było pozamiatane, a teraz to wszystko leży. Także w tym kierunku to idzie. Ale wracając do Śląskiego – proponowałbym aby to co K.Pyziak mówił, wokół tych okręgów przemysłowych czyli Kędzierzyn-Koźle, Zdzeszowice gdzie tam jest cała gama dwutlenku siarki, dwutlenku węgla, benzenu itd. To wszystko przecież wymaga dwutlenku azotu itp. Być może tam by się udało. Natomiast ostatnio czytałem taki wywiad z prof. Krzeszowskim, który pracował przez długie lata w Szwajcarii, a ostatnio mieszka w Krakowie i zajmuje się m.in. sprawą kwasowości gleby poprzez wykorzystanie dronów. Czy u nas jest coś takiego w Polsce, że drony są wykorzystywane do badania kwasowości gleby?

A.KONOPKA – a armii polskiej.

Z.SIEWIERA – na razie w armii tak?

K.PYZIAK – ale na pewno pracują nad tym.

Z.SIEWIERA – dlaczego, ponieważ będą w Szwajcarii w instytucje bardzo dużo jest winnic, gdzie bardzo trudno jest tym pracownikom dojść więc zastosowali drony do sprawdzania jak jest kwasowość gleby, a później helikopterami nawozili.

K.PYZIAK – znaczy zasobność gleby.

G.SAWICKI – ten przedmiot badań będzie ujęty w Międzynarodowym Centrum Badawczym. Rolnictwo precyzyjne, wykorzystanie dronów w rolnictwie precyzyjnym itd.

K.PYZIAK – rewolucję zrobimy jeszcze za naszej kadencji.

G.SAWICKI – akurat z Uniwersytetu Warszawskiego w tym zespole są ludzie i firmy opolskie nawet z Zawadzkiego.

K.PYZIAK – ale o to prosimy dyrektora OSCHR – głębszą analizę przy tych największych trucieliach można powiedzieć. Tam co do benzenu to inna sprawa, jest coraz gorzej.

A.KONOPKA – można by pomyśleć o jakimś pilotażu nawet, nazwać, i tam wokół Kędzierzyna itd.

K.PYZIAK – ja nam dadzą wstępne wyniki...

J.GRZEGORZEK – tylko ja nie wiem ile tam jest wyników.

K.PYZIAK – ja wiem, ale jakieś będą wstępne. To one by już sugerowały czy warto dążyć temat dalej czy dać sobie spokój.

J.GRZEGORZEK – dobrze, zrobimy to gminami które tam są.

K.PYZIAK – wiadomo, że na Śląsku głównie Izba Rolnicza to przeprowadziła bez angażowania Zarządu Województwa Śląskiego. Ponieważ są takie a nie inne powiązania – ja jestem w radzie nadzorczej WFOŚiGW – to dlaczego nie miałem przez WFOŚiGW. 2 czy 3 lata robiłem i odpowiedź jest nie do przeskoczenia.

Pytanie na koniec – czy OSCHR reforma dotyka? – bo jesteście ministerialni.

J.GRZEGORZEK – ministerialni, ale reforma dotyka niektóre województwa.

M.GRABELUS – dolnośląskie, śląskie i mazowieckie.

J.GRZEGORZEK – różnie.

K.PYZIAK – czy są pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację o działalności Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Opolu w 2015 roku.*

Ad. 6.

Informacja nt. stanu wdrażania działań PROW 2014-2020 oraz Rozwoju Lokalnego kierowanego przez Społeczność (Leader PROW 2014-2020 oraz PO Rybactwo i Morze 2014-2020) w Województwie Opolskim.

T.KARACZYN (dyrektor Departamentu PROW) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu XXIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – jak szybko. Dobry Departament.

A.KONOPKA – ale dyrektor nie przedstawił szczegółów.

K.PYZIAK – ryby a woda – wiadomo coś? Czy coś dołożą rybakom – domiar?

Z.SIEWIERA – na przykładzie Gospodarstwa Rybackiego w Krogulnej początkowo według tej pierwszej wersji z 23 czerwca gospodarstwo by zapłaciło około 30mln opłaty według tych górnych stawek. Po interwencji stowarzyszeń, jednostek, ja też na wniosek pisałem bo jestem w tym Forum Leśno-Samorządowym i zeszli do tego, że za te 600ha – patrzcie jaka tam jest dziura w tym Ministerstwie, że sufitu nie ma, że ludzie strzelają sobie w tył – z około 30mln na 3,6tys. za cały rok za te 600ha.

A.KONOPKA – z 30mln?

Z.SIEWIERA – na 3,6tys.

K.PYZIAK – zeszli.

Z.SIEWIERA – popatrzcie jaka jest dziura że sufitu nie ma. Kto tak mógł w Ministerstwie wymyśleć takie cyfry? Przecież w dyrektywie unijnej wodnej, że Polska ma takie horyzontalne ceny po prostu brak słów. Na tym posiedzeniu ja akurat Ministrowi powiedziałem, że w tym układzie jeżeli takie będą cyfry to po prostu Polska będzie musiała importować karpia z Międzymorza. Bo kto by zapłacił takie kwoty około 0,5mln czy milion. Także tak to wygląda na dzień dzisiejszy – ta stawka się nie zmienia i ona jest do wytrzymania, bo co to jest 3,6tys. za 600ha.

K.PYZIAK – ale mnie chodzi o to, że prawo wodne się tworzy i jest zapowiedź taka wzrostu ceny. Trzeba liczyć na to, że będzie odstępstwo w tym wypadku. Ale czy tak będzie? Czy są pytania?

Z.SIEWIERA – kiedy będą gospodarstwa rybackie państwowe Niemodlin i Krogulna ubiegać się o jakieś środki?

T.KARACZYN – to nie do nas będą się ubiegać bo one będą się ubiegać w Lokalnej Grupie Rybackiej. Na chwilę obecną Ministerstwo Gospodarki i Żeglugi Śródlądowej nie wydało jeszcze wszystkich rozporządzeń i procedur. PROW jest przesunięty 6-8 miesięcy, to Ryby są przesunięte około 1,5 roku. Więc jeśli przyspieszą to będzie dopiero I kwartał przyszłego roku kiedy dopiero będą rozporządzenia i będzie można zobaczyć na jakie projekty będzie można składać, ale tylko i wyłącznie przez LGR. Nie wiem czy przez Agencję jako oddział regionalny też na oś związaną...

Z.SIEWIERA – przez Agencję było takie szkolenie czy spotkanie, to mieli możliwość złożenia bodajże do 15 grudnia, ale to z innych środków.

T.KARACZYN – inne środki to są poza nami.

K.PYZIAK – z KSOW na tą publikację w dalszym ciągu zapiszecie te 25 tys.?

T.KARACZYN – zmieniły się w tej chwili warunki jeśli chodzi o przyznawanie pieniędzy w ramach KSOW. Po pierwsze jest to konkurs na podstawie określonych kryteriów, które będą znane najprawdopodobniej na początku grudnia. Do tej pory na chwilę obecną nie wiemy jakie będą kryteria przyznawania pomocy. Będzie wniosek, będą kryteria oceny. I najważniejsza rzecz – zmiana, to refundacja środków.

G.SAWICKI – czyli najpierw trzeba wyłożyć.

T.KARACZYN – najpierw wyłożyć, przeprowadzić postępowanie związane z całością wyboru czy wykonawcy czy autorów, a dopiero potem ubiegać się o refundację.

K.PYZIAK – czyli Stacja musiałaby prowadzić całość tych spraw?

T.KARACZYN – dokładnie tak.

K.PYZIAK – ale to już jest chociaż tyle. Na pewno służby T.Karaczyna się skontaktują.

T.KARACZYN – tak, na pewno. Potencjalni beneficjenci albo też partnerzy KSOW zawsze wszelką korespondencję dostają. My jesteśmy też w takim trochę niedoczasy bo terminy nam się zbliżają natomiast nie znamy wszystkich wytycznych. Więc mamy też problem, że tego czasu będziemy mieć bardzo mało.

K.PYZIAK – kto jest za przyjęciem przedmiotowej informacji?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. stanu wdrażania działań PROW 2014-2020 oraz Rozwoju Lokalnego kierowanego przez Społeczność (Leader PROW 2014-2020 oraz PO Rybactwo i Morze 2014-2020) w Województwie Opolskim.*

Ad. 7.

Sprawy różne.

K.PYZIAK – do wiadomości Komisji wpłynęły m.in. odpowiedź dla Uniwersytetu Opolskiego – pocieszające że w tej rezerwie pieniądze jednak są.

G.SAWICKI – tylko jak je stamtąd wziąć?

K.PYZIAK – na temat benzenu – czy A.Sałacki coś wie?

A.SAŁACKI – badania są przeprowadzone.

K.PYZIAK – nie wiem czy to analizować?

A.SAŁACKI – jest tam duży odzew organizacyjny, społeczny.

K.PYZIAK – kolejna sprawa – Wójt Gminy Branice zwraca się, żeby spowodować czy dążyć do tego, aby dożynki wojewódzkie w 2018 były w gminie Branice. Czy A.Konopka to widział?

A.KONOPKA – tego nie widziałem, ale wysłaliśmy pismo do gmin w dwóch powiatach – nyskim i namysłowskim. Zgodnie z tradycją dożynki odbywają się w gminach poszczególnych powiatów naszego województwa i zasadą jest to, że w tych, w których się jeszcze nie odbyły. Właśnie Nysa

i Namysłów – tam się nie odbywały. Wysłaliśmy wcześniej niż zawsze bo już w tym roku takie zapytanie czy są chętne gminy. Mamy dwa zgłoszenia. Wprawdzie jedno to Głuchołazy i Polska Cerekiew, ale poinformowaliśmy, że jeśli Głuchołazy podtrzymają to spełniają kryterium, a Polska Cerekiew to pytanie czy jest nadal zainteresowana gdyby żadna gmina z powiatu nyskiego nie była zainteresowana. Ale wiem, że co niektórzy będą składać jednak swoje propozycje organizacji dożynek w przyszłym roku.

K.PYZIAK – w 2017.

W.KRYNIEWSKI – w 2017.

K.PYZIAK – ale oni już się zgłaszają na 2018.

A.KONOPKA – to przepraszam. Ale jeśli trzymać się tej zasady, to jeżeli zgłosi się ktoś z Nysy czy Namysłowa, to będziemy proponować w pierwszej kolejności gmina z Nysy czy Namysłowa, a później będziemy brać pod uwagę inne.

A.SAŁACKI – Polska Cerekiew miała już dożynki.

W.KRYNIEWSKI – w Bierawie.

K.PYZIAK – a jeżeli by się w tym roku Namysłów czy Nysa nie zgłosiły to znaczy, że olewają te dożynki.

A.KONOPKA – nie no oczywiście. To w tym momencie ...

A.SAŁACKI – a kiedy będzie wiadomo?

A.KONOPKA – styczeń luty, bo to jest jeszcze kwestia negocjacji na jakich warunkach, za jakie pieniądze. My mamy pewną kwotę. Oczywiście dana gmina coś oczekuje często, że trzeba jakąś drogę zrobić, chodnik.

G.SAWICKI – w 2018 będziemy mieli chętnych a chętnych. Wybory samorządowe.

K.PYZIAK – bardzo proszę kolegów z Komisji, aby poprzeć wniosek Wójta Gminy Branice już tu na tych obradach na tej Sali.

A.SAŁACKI – ja się muszę wstrzymać, ponieważ jest wniosek z Polskiej Cerekwi.

K.PYZIAK – proszę to rozważyć bardzo sumiennie.

A.KONOPKA – ale dlatego o tym mówiłem, żebyśmy się trzymali pewnych zasad.

Dyrektor M.Grabelus był wczoraj w Warszawie i myślę, że ma istotne informacje dla tej Komisji na temat uchwały dotyczącej Planu Gospodarki Odpadami.

M.GRABELUS – jest bardzo duża presja Ministerstwa Rozwoju na to, żeby wszystkie plany gospodarki odpadami w kraju zostały uchwalone w tym roku bo to jest warunek ex ante tj. warunek, który Polska dostała do spełnienia kilka lat wstecz ale w jakiś sposób się ociągała. To jest prawo wodne na dzień dzisiejszy niezrealizowane i gospodarka odpadami. Nasz Plan na dzień dzisiejszy jest w opiniowaniu w Ministerstwie, termin mija w piątek, i prawdopodobnie w piątek przed 15stą dostaniemy uwagi. Uważam, że na pewno nie zostanie po tym co w innych województwach – Mazowieckie dopiero za trzecim razem uzyskało pozytywną opinię, i tak oprócz Mazowieckiego chyba nikt pozytywnej nie dostał za wyjątkiem Świętokrzyskiego, które jeszcze w czerwcu chyba zrobiło ale niezgodnie z planem – mają zaskarżony ten plan. Większość województw deklarowała, że jeżeli będzie pozytywna opinia Ministerstwa Środowiska w grudniu prze świętami, to zostaną zwołane nadzwyczajne sesje w celu jakby uchwalenia tego do końca tego roku. Realnie Województwo Śląskie jeszcze nie przesłało do Ministerstwa jako jedyne, a więc po tym realnie, że to wszystkie

województwa mają uchwalić. Planują przesłać do Ministerstwa gdzieś najwcześniej około 17-18 grudnia jako, że do 6 albo 4 grudnia – nie był dyrektor w stanie powiedzieć – mają konsultacje z gminami i ze społeczeństwem. Po tym terminie będą musieli się ustosunkować do uwag w ramach konsultacji, a później prześlą do Ministerstwa. A więc Ministerstwu zostaje jeden dzień na zaopiniowanie. Na dzień dzisiejszy wszystkie opinie w ostatni dzień są wysyłane. W Ministerstwie pracuje nad tym jedna osoba, a ponoć już teraz wciągnęli w to wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska, wojewódzkie fundusze, NFOŚiGW i wszystkich. Wczoraj rozmawiałem z dyrektorem z Wrocławia, który dostał wczoraj uwagi i powiedział, że jest to dosłownie zlepek, bo uwagi są jakby wklejane z tych poszczególnych instytucji i ta sama uwaga zauważona przez 3 nie wiem jakie instytucje trzy razy jest powtórzona w tym zbiorze. Także jest to raczej mało realne i myślę, że mogę powiedzieć, że odczuwaliśmy to dotychczas w ten sposób, że jest to tylko robione po to i przesuwany termin opiniowania i uchwalenia tych planów po to, żeby pokazać, że samorządy nie są w stanie nic zrobić i nie są w stanie wydać pieniędzy jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami. Jeżeli chodzi o naszą sytuację, to gdyby to nie zostało spełnione, to Komisja Europejska wstrzymuje środki na dział gospodarki odpadami w skali kraju, bo tu jest powiedziane, że jeżeli jedno województwo nie prześle – jest taki warunek, że wszystkie województwa muszą przesłać i później jeszcze KE musi się zgodzić z tym co tam zostało zapisane – to nikt w kraju jak również infrastruktura i środowisko, a więc te pieniądze z pozycji centralnej nie mogą być wydatkowane na odpady. Rząd obecnie chyba się bardzo tym martwi i naciska, mimo że wcześniej jakby przeciągał. Powiem tylko w ten sposób, że Krajowy Program Gospodarki Odpadami był już na ukończeniu przez poprzednią ekipę, nie wiem z jakich względów nie stanął na Radzie Ministrów, żeby go przyjąć przed wyborami czy nawet po wyborach. Zostawili to, a obecna ekipa, mimo że zapowiadała w marcu, że to będzie w kwietniu, później już nawet na komisji senackiej było powiedziane, że już jest uchwalone przez rząd tylko Premier musi wrócić nie wiem skąd, a jak wróci to podpisze – to był maj. Został upubliczniony czy zaczął obowiązywać w sierpniu i wtedy województwa mogły praktycznie przystąpić do realizacji swoich planów. Tak to na dzień dzisiejszy wygląda i nie wiem czy będzie wola i czy zostanie on zaopiniowany pozytywnie. W czym jest problem – po prostu Ministerstwo negatywnie opiniuje z tego względu, że samorządy województw proponują w planach nowe instalacje lub rozbudowę, tych które istnieją, a Ministerstwo stoi na stanowisku, że moce przerobowe są już tak duże, że nie potrzeba nic nowego realizować – i wtedy jest negatywna opinia. Tam jeszcze są też inne względy, takie redakcyjne, ale głównie to. My w naszym województwie mamy ten problem – jeszcze chodzi o termiczne przekształcanie – że na dzień dzisiejszy są zgłoszone 4 instalacje do termicznego przekształcania plus nasze cementownie, i nie spełniamy takiego warunku, że tylko 30% odpadów komunalnych z danego województwa może być termicznie przekształcanych. My odpadów wszystkich – z gruzem, ze wszystkim – komunalnych produkujemy około 300tys. ton, a nasze dwie cementownie mają w decyzjach zgodę na spalanie 600tys. ton odpadów czyli 2 razy tyle ile produkujemy. To też jest taka kość niezgody. Wstępnie w środę jesteśmy umówieni – a teraz w piątek dostaniemy opinię – na rozmowy w Ministerstwie i będziemy dyskutować na temat spalarni i cementowni, czy tutaj pozwolą nam jakieś małe spalarnie uruchomić – są 4 wnioski – ale głównie chodzi o takie odpady resztkowe typu co zrobić z czymś takim. Do przetwórstwa to się nie nadaje, na składowisku nie może być złożone bo ma duża kaloryczność, cementownia też tego nie przyjmie bo jest za dużo glinu czyli aluminium bo to im niszczy cement. Cementownia nie przyjmie również czegoś co ma dużo chloru – przypuszczam, że tutaj nie ma chloru - i to taki przykład, że nie wszystko jest się w stanie przepuścić chociaż cementownie to są najlepsze spalarnie odpadów bo tam wszystko jest zabudowane i nie powstaje odpad. Spalarnia wyprodukuje jakiś popiół, a cementownia produkuje klinkier, z którego robi się cement i wszystko jest zbudowane w cement – tylko później cement może świecić.

A.KONOPKA – kiedyś budowaliśmy ze szlaki bo mówili że szkodliwe, a teraz wrzucą to w cement i po problemie.

M.GRABELUS – cementownia rzeczywiście pod tym względem jest najlepsza, że w cementowni przez ponad 2 sekundy utrzymuje się w tej rurze temperatura powyżej 120 stopni, a to jest warunek, żeby – tam jest 1,4 sek. – dioksyny i furany, a więc największe trucizny, które wytwarzają się przy spalaniu gdzie są chlorki i tłuszcze, że te dioksyny i furany ulegają trwałemu zniszczeniu. Jeżeli to jest krócej niż 1,4sek. temperatura podniesiona powyżej 1200 stopni, to jak się to schłodzi, to one z powrotem wracają jako dioksyna i furan.

A.KONOPKA – będzie problem z wytypowaniem.

M.GRABELUS – no tak, ale to myślę, że to już zarząd będzie miał problem.

A.KONOPKA – to będzie jeszcze opiniowane?

M.GRABELUS – później jeszcze musi iść do opinii do Ministerstwa.

A.KONOPKA – ja wiem. Ale tutaj?

M.GRABELUS – nie bo nie ma czasu na to i nigdzie nikt tego nie przewiduje.

K.PYZIAK – upoważniamy zarząd i dyrektora do właściwego wynegocjowania sprawy.

A.KONOPKA – jeszcze w ramach informacyjnych – dostaliśmy pismo Koalicji na rzecz czystego powietrza.

K.PYZIAK – a ten jeden pracownik w Ministerstwie to jest ten jeden właściwy?

M.GRABELUS – teoretycznie jest dwóch, ale ten główny jest na chorobowym nie wiadomo dlaczego. Ale wczoraj Pani dyrektor zapowiedziała, że na pewno do piątku dostaniemy opinię – a do poniedziałku muszą wydać 4 opinie.

O czystym powietrzu – jak Państwo zauważyli jest taka nazwijmy to tendencja, nagonka organizacji ekologicznych, że żyjemy w województwie, w którym jest brudne powietrze, przekroczone są normy, są nieprawdziwe dane podawane w mediach których nikt później nie odkręca itd. taka inicjatywa stowarzyszeń ekologicznych – smog opolski – wyszła z inicjatywą, aby sejmik przystąpił do prac nad uchwałą, w której zostałyby zakazane stosowanie niektórych rodzajów piecy – typowych kopciuchów – jak również żeby został wprowadzony zakaz wprowadzania do obrotu czy palenia niektórych gatunków paliw – bez konkretów. Mniej więcej odpowiedzieliśmy w ten sposób, że zostało zaproponowane by zorganizować spotkanie z udziałem organizacji ekologicznych i burmistrzów miast powiatowych plus Zdzeszowice – bo tam jest największe zagrożenie zanieczyszczeniem pyłem – żeby sobie te tematy omówić. Stoimy na stanowisku takim, że samorząd województwa raczej nie przystąpi do prac nad taką uchwałą jeżeli gminy, które ten zakaz miałyby obejmować nie zadeklarują pokrycia kosztów wymiany pieców i ewentualnie pokrycia kosztów różnicy w cenie opału, który musieliby zakupywać czyli np. mułu na droższe paliwo jak gaz itp. To po prostu za przykładem miasta Krakowa bo wszyscy mówią, że Kraków podjął taką inicjatywę. Ale Kraków to Sejmik Małopolski podjął taką uchwałę i ona jest w zaskarżeniu. Nie wiadomo czy ona się ustoi czy nie, ale miasto Kraków zobowiązało się do pokrycia wszystkich kosztów wymiany źródeł ciepła na inne niż węglowe – węglowe i drzewo bo tam jest powiedziane, że drzewem nie mogą palić nawet w kominkach – na gaz, podłączenie do sieci ciepłowniczej jak również Kraków zobowiązał się do pokrycia kosztów wzrostu cen opału w przypadku jeżeli mieszkańców na to nie stać. Jest po prostu uruchomiony taki program socjalny – ile do jakiego paliwa i przy jakich poziomach dochodów na mieszkańca czy rodzinę. Zaczynają to wprowadzać, zostały 2-3 do tego, aby to wprowadzić. Oprócz tego powiem, że moim zdaniem jest również bezzasadne bo jak państwo pewnie słyszeli dużo się mówi, że jedno rozporządzenie ma wprowadzić Minister Energetyki, a drugie Minister Rozwoju czy Gospodarki co do tych zakazów wprowadzania na rynek odpadów węglowych w formie mułów i flotu. A drugie rozporządzenie to będzie zakaz wprowadzania do obrotu handlowego piecy na węgiel czy drewno, które nie spełniają warunków określonych dla tzw. 5 klasy spalania węgla i drewna – to takie piece, gdzie dym rzeczywiście jest zanieczyszczony, ale te zanieczyszczenia są dużo mniejsze niż w tych obecnie popularnych piecach na ekogroszek. To jest co najmniej dwukrotnie mniej niż w piecach na ekogroszek, a polega to na tym, że te piece są wyłożone dosyć dużą ilością szamotek czy jakichś ceramicznych wkładek, które powodują, że temperatura pieca jest stosunkowo wysoka i następuje dopalanie tych wszystkich niebezpiecznych związków, co nie następuje w takich zwykłych piecach, gdzie środek jest tylko z blachy. Następuje bardzo szybkie ostudzenie spalin bo woda, która szybko pobiera ciepło poprzez stal ten gaz jest bardzo szybko schłodzony i są wtedy zanieczyszczenia dużo

większe. A więc wydaje się, że chyba łatwiej, że to odium nieprzychylności do spalania odpadów węglowych spadnie na rząd niż na samorząd.

K.PYZIAK – ale nic nie zrobi rząd skoro wczoraj Minister się chwalił, że mamy najlepsze osiągnięcia w zakresie ograniczenia emisji.

M.GRABELUS – nie słyszałem Ministra, ale chodzi o to, że rzeczywiście myśmy jako kraj w stosunku do lat 90' bardzo mocno ograniczyli emisję poprzez modernizację przemysłu. A więc ten ciężki przemysł już nie kopci tak jak kiedyś kopcił, nastąpiła znaczna redukcja. Nasz przemysł cementowy jest najlepszy w Europie jeżeli chodzi o jakość zanieczyszczeń, a powiem, że z przemysłu cementowego tylko z rozkładu skały wapiennej, przerobienia tego w cement, ulatnia się bardzo dużo CO₂ i to więcej niż z tego węgla, który jest spalony w cementowni. Myśmy ograniczyli. A co Minister – mieliśmy jeszcze ograniczać, ale Minister ponoć wynegocjował z KE, że będzie nam zaliczała do redukcji zdolność pochłaniania CO₂ przez nasze lasy – tak bardzo upraszcam.

Z.SIEWIERA – i grunty rolne.

M.GRABELUS – tak. Tylko w gruntach rolnych jest takie zawracanie – jest przez rok może pół wstrzymanie tego węgla w roślinie, a później znowu się rozkłada i znowu powstaje CO. A więc to, że jak najdłużej to wstrzymać, jak najdłużej niech drzewo stoi w lesie w formie drewna, które zawiera dużo CO później – to co powiedział Z.Siewiera – te składnice, które gdzieś by tam były polewane prawdopodobnie wodą, bo chyba tak by to musiało być, żeby to drewno nie burszało. Kiedyś się dziwiłem, że w Niemczech duże hałdy drewna stoją i one są non stop polewane.

Z.SIEWIERA – są zraszane w przypadku wiatrołomów, klęsk żywiołowych gdzie huragan przejdzie. Żeby drewno miało w dalszym ciągu swoją wartość, to non stop jest zraszane. Ale ta woda jest odzyskiwana. Natomiast tu nie będzie tego.

M.GRABELUS – tutaj są takie pomysły i Minister to przedstawia jako sukces, że nie musimy ograniczać w tych piecach z tym, że inne normy tak i tak wprowadzą. Chyba od 2020 roku KE zobowiązała, że wszystkie państwa członkowskie wprowadzają z automatu ten zakaz. My w związku z tym, że teraz jest taka duża nagonka, rząd zobowiązał się, że zrobi to wcześniej.

K.PYZIAK – Czy są jeszcze jakieś sprawy do omówienia? – nie było zgłoszeń.

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 13⁰⁰

Czas trwania posiedzenia – 2 godziny 55 minut

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK